OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU MIĘDZYGMINNEGO „PILSKI REGION GOSPODARKI ODPADAMI KOMUNALNYMI



O?wiadczenie Przewodnicz?cego Zarz?du Zwi?zku Mi?dzygminnego "Pilski Region Gospodarki Odpadami Komunalnymi".

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU MIĘDZYGMINNEGO „PILSKI REGION GOSPODARKI ODPADAMI KOMUNALNYMI

Członkowie Związku Międzygminnego informują o woli utrzymania i funkcjonowania Związku Międzygminnego „PRGOK, deklaracje o wyjściu są ostateczne w przypadku dwóch gmin. Cały hejt i działania ukierunkowane na „rozbicie" Związku odniosły skutek przeciwny. **Zauważamy wyjątkową konsolidację niemal wszystkich członków Związku. Bezprecedensowa jest tak intensywna praca i zaangażowanie kilkunastu wójtów, burmistrzów i prezydenta w celu rozwiązania problemu, którego nie spowodowaliśmy a jest nam przypisywany.** Gdyby całą energię wydatkowaną na szkodzenie Związkowi wykorzystać na wsparcie tych działań, pewnie byłoby mniej złych emocji i uniknęlibyśmy kilku błędów.

Przywilejem krytykantów jest krytykować ale żeby permanentnie szkodzić?! Dają się słyszeć słowa triumfu i rzekomej obrony mieszkańców przed PRGOK, bo osiągnęli sukces związany powstrzymaniem podwyżek stawek. Trzeba powiedzieć wprost, że nie jest to sukces, lecz porażka, bowiem każdy kolejny miesiąc ze stawką 15 zł to kolejne blisko 3 miliony deficytu. Koszty tego w konsekwencji poniosą mieszkańcy w postaci jeszcze wyższych opłat.

Jeśli ktoś myśli, że wyjście ze Związku Międzygminnego załatwia temat, to się myli. Presja na wychodzenie gmin ma na celu zniszczenie PRGOK, a nie mówi się o przyszłości, zakładając, że „potem jakoś tam będzie". Do momentu wskazania lepszego i tańszego rozwiązania, jest to zwykła demagogia i destrukcja. Należy zauważyć, że żaden z tak zwanych „życzliwych mieszkańcom doradców" nie informuje ile trzeba będzie zapłacić od mieszkańca po wyjściu z PRGOK. **I najważniejsze gdzie przyjmą nasze odpady, gdy wyjdziemy ze Związku?**

Zawsze znajdzie się gminę czy związek gmin o niższych stawkach, jako przykład dla poparcia swojej niesprecyzowanej odpadowej tezy. Ale porównywać można tylko porównywalne, a tego się nie robi. Droższych przykładów się nie wskazuje, a jest ich wiele.

Całość gospodarki odpadami w gminie musi się samofinansować. Nie może być żadnego ukrytego dofinansowania, każdy: etat, zakup, usługa i tym podobne muszą być pokryte przez wpływy od mieszkańców. Tym bardziej, że zauważalna jest aktywność prokuratorów, badane są regulacje i finansowanie gospodarki odpadami komunalnymi.

Prawdziwe przyczyny kłopotów to zmienność i niestabilność prawa, nowe wymagania, które generują koszty i nowe wyższe opłaty. Stabilności nie zapewni (obym się mylił) nowy wiceminister klimatu -prawnik. Jest członkiem w komisji sejmowej sprawiedliwości i praw człowieka oraz komisji ustawodawczej - wysokie kompetencje w interesującym nas temacie.

Stabilności nie zapewnia również to, że w tym samym kraju Regionalne Izby Obrachunkowe rozstrzygają inaczej w tej samej sprawie, chociaż działają na podstawie jednakowych przepisów.

Ministerstwo wprowadziło zakaz składowania tak zwanych śmieci wysokokalorycznych – jest to ponad 1/3 odpadów, które wytwarzamy. Nie można ich składować, tylko należy przekazywać do przetwarzania. Obecnie na terenie Polski funkcjonuje siedem instalacji do termicznego przekształcania odpadów. Pojawienie się dużej ilość wysokokalorycznej części odpadów, wobec braku wystarczającej liczby instalacji do termicznego przetworzenia tych odpadów powoduje, że koszty ich utylizacji wzrosły od 200 zł/tonę do 700-900 zł/tonę – co stanowi wzrost o 250-350 procent.

Oczekujemy rozwiązań systemowych w skali kraju. W 2018 roku podpalono 134 hałdy śmieci. Do września 2019 roku odnotowano 80 pożarów na składowiskach śmieci (dane polskiego

Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska). Jest to efekt braku instalacji do ich obsługi. Do Polski trafiają też śmieci z innych krajów: 2019 rok – 405 tysięcy ton wwiezionych z zagranicy, w cztery lata 1,5 miliona ton, 2017 – 2019 – dwukrotny wzrost procentowy udziału śmieci z Niemiec – są to dane Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. A co z krajowymi odpadami? Płoną na składowiskach.

Wielokrotnie powtarzana jest fraza: „Kasę biorą, to stawki podnoszą". Żaden członek Związku Międzygminnego nie pobiera wynagrodzenia z tytułu udziału w Walnym Zgromadzeniu ani innej formie działalności. Wynagrodzeniem objęci są wyłącznie etatowi członkowie Zarządu: przewodnicząca i wiceprzewodnicząca. Nieetatowi członkowie zarządu nie pobierają żadnego wynagrodzenia z tytułu pracy w zarządzie. Wszelkie koszty udziału wójtów, burmistrzów i prezydenta ponoszone są przez delegujące jednostki samorządu terytorialnego.

Rafał Sroka,
Przewodniczący Zgromadzenia
Związku Międzygminnego
„Pilski Region Gospodarki Odpadami Komunalnymi"